Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 29 Kraków, niedziela 6 lutego 1921 Rocznik XXX.

100 marek polskich miesięcznie
Zagranica miesięcznie 160 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 5 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 395.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza nonparelem 10 Mk, w nadesłanem 25 Mk. Głosy publiczne po 35 Mk za wiersz.

Walka z lichwą

Napisał poseł Dr Herman Diamand

Mimo kontroli państwa ceny towarów kształtują się u nas zupełnie dowolnie. Urzędy walki z lichwą nie dopisują, głównie z tego powodu, że miast instytucyi gospodarczych są władzami policyjnemi. Ustawę walki z lichwą załatwiła w sejmie komisya prawnicza, złożona z natury rzeczy z ludzi, nie mających ani zmysłu, ani wiadomości gospodarczych, z ludzi zwracających głównie uwagę na formę. Główne kierownictwo urzędu walki z lichwą spoczywa w rękach byłego prokuratora, taksamo urzędu lwowskiego. Umysł prokuratorski skierowany jest na ściganie zbrodni, a nie na wpłynięcie na warunki, wśród których czyny zbrodnicze się wyradzają. Walka z lichwą winna lichwę uniemożebnić, a o ile to jest niemożliwe, gospodarczo utrudnić, a nie ograniczyć się do karania, niemogącego mieć żadnego wpływu. Zyski z lichwy są tak potężne, pokusa tak wielka, ilość osobników, trudniących się nią tak olbrzymia, obejmująca wszystkie sfery społeczne, że kryminalno-policyjne zakusy zwalczania jej skutku odnieść nie mogą.

Podkreślamy to stanowisko daremnie w sejmie i tam wpływy lichwy niekryminalnej może, ale tembardziej zabójczej sięgają bardzo głęboko.

Teraz, gdy orgie lichwiarskie zagrażają bezpośrednio bytowi państwa, gdy w wolnym handlu zmarnowano ogromną ilość zboża, któraby jeszcze przez długi czas ludność wyżywić mogła, przystępuje rząd do wydania zarządzeń ochronnych, o ile splot agrarno-przemysłowo-kupieckich interesów lichwiarskich na to pozwoli. Za wielkie są jeszcze w rządzie wpływy endeckie, by spodziewać się można po nim czynu zbawczego. Byt endecyi w znacznej części związany jest z bytem lichwy, endecya, to organ wielkiego przemysłu, wielkiego rolnictwa, wielkiego handlu, powodzenie jednych zależy od siły drugich. Jeden z wielkich przemysłowców naftowych, patryota, który już nieraz w ręce niemieckie oddawał ważne pozycye gospodarcze, do niedawna jeszcze ludowiec, teraz chwali sobie endecyę, jako jedyne stronnictwo polityczne, wszak poparciu biurokracyi endeckiej zawdzięcza setki milionów „zarobionych" w czasie zubożenia państwa i społeczeństwa.

Politycznym wyrazem lichwy nowoczesnej to endecya i nie przypadkowo urzędy walki z lichwą spoczywają w rękach endeckich.

Nowy minister aprowizacyi, objąwszy bagno aprowizacyjne po endeku Śliwińskim, dochodzi do przekonania, że jedynie wyposażony w władzę dyktatorską uratować może, co się dzisiaj uratować jeszcze da. Czy Sejm zgodzi się na dyktatora aprowizacyjnego, który stanąć musi wbrew całemu szeregowi interesów lichwiarskich? Czy agraryusze, którzy pochowali zboże, by sprzedać na wiosnę po cenie dziesięć razy tak wysokiej, jaką otrzymywali w jesieni, zgodzą się na dyktatora? Czy fabrykanci łódzcy zgodzą się na obniżenie cen tkanin, w miarę, jak spadły, i dalej spadną na targu światowym? Czy lichwiarze skórni wypuszczą ze swych szpon ludność wyzyskaną? Czy falanga drobnomieszczańskich rzemieślników, kupców, restauratorów, rzeźników, piekarzy, kramikarzy itd. itd. pozwoli, by dyktator poskromił ich chciwość nieokiełznaną, i gdyby to jedyną drogą było dla powstrzymania państwa w toczeniu się po równej pochyłej w przepaść?

Pozwolą, gdy ich się do tego zmusi. Długie przyzwyczajenie słuchania w niewoli czyni podatnych na narzuconą silną wolę. Jak psy wrócą do rygoru, gdy poczują znowu rajpajcz, będą warczeć, ale kornie ułożą się do nóg.

Silny rząd ludowy, rząd czynu, porwie za sobą społeczeństwo, stworzy sobie stanowisko, dające mu moc do gospodarczej i moralnej odbudowy państwa do pokonania wrogiej państwu lichwy.

Gdzie obiecane polepszenie?

Przed dwoma tygodniami Polska otrzymała nowego ministra aprowizacyi w osobie p. Grodzieckiego. Ten następca p. Śliwińskiego, obejmując swój urząd, oświadczył, że zna ciężkie położenie aprowizacyjne państwa, ale ma nadzieję, że w najbliższym czasie położenie się poprawi. Przed tygodniem prezydent ministrów p. Witos w swojem expose w Sejmie również mówił obszernie o aprowizacyi; z całą otwartością przyznał, że nadchodzący miesiąc będzie najcięższy, ale znowu wskazał na różne zarządzenia rządu, zmierzające do poprawy.

Od tego czasu jednak nietylko, że żadna poprawa nie nastąpiła, ale przeciwnie — we wszystkich dziedzinach wyżywienia odczuwamy kolosalne pogorszenie. Z Gdańska, jak codziennie prawie donosi PAT, idą transporty zboża to do tego, to do owego miasta; my w Krakowie widocznie nic z tych przesyłek nie otrzymujemy, gdyż przeszło trzechmiesięczny stan bezchlebowy nie uległ żadnej zmianie. Zmiana nastąpiła tylko w „wolnym handlu" chlebem: ostatnio magistrat pozwolił piekarzom podnieść cenę „wolnego chleba" na 70 marek za kilogram, naturalnie tylko na papierze, gdyż za tę cenę chleba całkiem niema. Także mięso, które jest w „wolnym handlu", podrożało w ciągu ostatniego tygodnia o 20 marek na kilogramie i w tym samym stosunku podrożało masło i inne tłuszcze.

Zdaje się, gdyż skutki już odczuwamy, że transporty rumuńskie także się urwały zupełnie, gdyż w ostatnich dwóch tygodniach ludność nie otrzymała już nawet kukurudzy, którą przedtem przydzielano w aptekarskich dawkach. O mące rumuńskiej, o zbożu tam rzekomo jeszcze w sierpniu z. r. zakupionem, całkiem ucichło; możliwe, że pociągi polskie zamarzły, albo inna je spotkała katastrofa.

W rezultacie zamiast obiecanej poprawy, mamy pogorszenie sytuacyi aprowizacyjnej, a w ślad za tem idzie nowa fala drożyzny. Jest rzeczą zastanawiającą, że rząd poza „myśleniem" nie okazuje żadnych innych objawów swej działalności. Czytaliśmy kilkakrotnie o różnych straszakach na opornych w dostarczaniu kontyngentu rolników, ale o wykonaniu gdziekolwiek takiej groźby nie słyszeliśmy. Słyszeliśmy odgrażania się rekwizycyami przy pomocy policyi i wojska, ale i ta groźba nie wydobyła ani jednego ziarna z chłopskich spichlerzy. Nawet obiecane premie cukrowo-odzieżowe nie zmiękczyły serc chłopskich, bo taki gospodarz może zapłacić za cukier i odzież każdą cenę i nie potrzebuje wyjawiać, ile jeszcze ma ukrytego zboża.

W kraju mamy obecnie spokój. Ludność miejska, którą mizerya aprowizacyjna najbardziej dotyka, czeka zmiłowania, pełna widocznie ufności w „dobrą wolę" naszych sfer rządzących. Jak długo jeszcze można czekać o głodzie? Do czego taka gospodarka zmierza? Jednym z największych kapitałów, na którym każdy rząd opiera swą egzystencyę, jest właśnie zaufanie i tylko rząd zaślepiony, rząd partyjny może szafować tym kapitałem tak nieoględnie, aż go wyczerpie. Ładna to rzecz i ze względu na nasze położenie wewnętrzne i zewnętrzne pożądana, że ludność nie burzy się, lecz zadawala się wysyłaniem deputacyi i przyjmowaniem do wiadomości czynionych jej obietnic. A tych, weźmy tylko Kraków pod uwagę, było bez liku — z widocznym skutkiem.

Byłoby rzeczywiście już na czasie, gdyby rząd otwarcie powiedział, że nie jest w stanie sytuacyi opanować. Wówczas wiedzielibyśmy, czego mamy się trzymać. Wiedzielibyśmy, że rząd nie chce, albo nie może — skutek jest ten sam — wyciągnąć ostatnich konsekwencyi z położenia, które sam zawinił przez to, że, nie przeprowadziwszy sekwestru, nie próbował nawet przeprowadzić surogatu jego: oddania kontyngentu. Wiedzielibyśmy, że rząd pod przewodnictwem chłopa i z ministrem rolnictwa — reprezentantem stronnictwa chłopskiego, uważa się widocznie za powołanego do wykonywania woli tej warstwy ludności i w konsekwencyi przestalibyśmy mieć jakiekolwiek złudzenia, że obecne zło może znaleźć poprawę w lepszem jutrze.

Znać swe położenie znaczy podciągnąć je pod inne sposoby oddziaływania na nie i dlatego musimy stanowczo żądać, aby zamiast chleba nie dawano nam już przyrzeczeń i pocieszeń, lecz aby otwarcie powiedziano, że zdani jesteśmy na własne siły. Wówczas zastosujemy się do tego w naszych wymaganiach i — z góry zaznaczamy — nie damy się nastraszyć krzykami znanymi, że robotnicy są zachłanni na pieniądze. Jeżeli o zachłanność na pieniądze się rozchodzi, to nikt chłopu nie dotrzyma placu.

tf.

Zarządzenia przeciw drożyźnie

(PAT) Warszawa, 4 lutego.

Mając na względzie, iż szalejąca od dłuższego czasu drożyzna ma przyczynę nietylko w warunkach gospodarczo ekonomicznych, lecz również w niezdrowem i niejednokrotnie **przestępczem podnoszeniu stałych cen**, Rada ministrów zdecydowała przedsięwziąć **szereg doraźnych środków zaradczych.** W tym celu w dniu 25 stycznia Rada ministrów zleciła ministrom spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, oraz aprowizacyi przygotować **wnioski w sprawie walki z drożyzną i zdzierstwem.** Na skutek powyższej uchwały zostały przedłożone oraz przyjęte na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 29 stycznia br. następujące uchwały: 1) **niepodnoszenie w miesiącu lutym** przez rząd cen na produkty, których sprzedaż należy do władz rządowych, a mianowicie: zboża, mąki, soli, węgla, drzewa i spirytusu. 2) niepodnoszenia w ciągu lutego taryf kolejowych. 3) Wezwać zarząd gmin do zastosowania tej samej procedury niepodnoszenia w ciągu miesiąca lutego cen, którą zastosuje i rząd. 4) Wydanie odezwy rządu do producentów i handlujących, których rząd wezwie do niepodnoszenia cen również w ciągu miesiąca lutego z zagrożeniem w przeciwnym razie stosowaniem stanowczych i energicznych środków. 5) Ministerstwo przemysłu zgodnie z uchwałami komisyi przygotuje projekt ustawy o **konfiskacie artykułów zakazanych** przez komisyę wwozu. 6) Ministerstwo aprowizacyi upoważnia się do odpowiedniego rozszerzenia rozporządzenia nakazującego ujawnienie wszelkich zapasów oraz upoważniającego władze **do przymusowej ich rozsprzedaży**, jak również do rozporządzenia zakazującego przetworów surowców na luksusowe formy spożycia w rodzaju cukierków, ciast itp. 7 Ministerstwo sprawiedliwości winno jeszcze raz wezwać urzędy prokuratorskie do **ścigania przestępstw o lichwie** z całą bezwzględnością. 8) Ministerstwo spraw wewnętrznych winno wydać rozporządzenie do władz administracyjnych, polecające zastosowanie jak najenergiczniejszych środków w kierunku **ścigania lichwy towarowej.** Ponadto wojewodowie i komisarz rządu na miasto stołeczne Warszawę winni otrzymać od ministra spraw wewnętrznych upoważnienie **do internowania paskarzy,** na podstawie ustawy z 25 lipca 1919. Wojewodowie i starostowie powołają do życia społeczne komitety, do których należeć powinna **propaganda bojkotu drogich towarów, walka z wszelkim zdzierstwem,** opiniowanie w sprawie środków walki z lichwą w granicach obowiązujących ustaw, wreszcie dostarczenie fachowych ekspertów cen na towary.

O unifikacyę b. zaboru pruskiego

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 lutego.

Dziś odbyła się u prezydenta ministrów Witosa konferencya z posłami poznańskimi. Przedstawiciele **lewicy** domagali się unifikacyi politycznej, zniesienia ministerstwa dla b. zaboru pruskiego, **sekwestru ziemiopłodów,** rozszerzenia samorządu wojewódzkiego i wyborów do sejmików powiatowych. Przedstawiciele **prawicy** w ogólnikach domagali się **utrzymania odrębności Poznańskiego** i zarzucali rządowi chęć zawarcia ugody z rządem niemieckim.

Premier Witos oświadczył, że na razie nie może dać odpowiedzi, ponieważ sprawa ta należy do kompetencyi całego rządu. **Osobiście jest przeciwnikiem separatyzmu dzielnicowego.** Na zarzut, że rząd zbyt śpiesznie dąży do unifikacyi, odpowiedział premier, że kroki unifikacyjne są **oparte na jednomyślnej uchwale sejmowej.**

O układy polsko-litewskie

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

(PAT). Warszawa, 4 lutego.

Swego czasu Litwa kowieńska zaproponowała rządowi polskiemu, aby rokowania polsko-litewskie zostały przeniesione **do Londynu.** Na tę propozycyę rząd polski odpowiedział kontrpropozycyą, żeby rokowania toczyły się **w Kownie.** Na tę propozycyę Litwa dotąd nie dała odpowiedzi, wobec czego obecni w Warszawie dwaj delegaci litewscy już **wyjechali z Warszawy.**

Stosunki na Litwie środkowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 lutego.

Przybyła tu złożona z 9 osób delegacya partyi ludowej „Odrodzenie" z p. Stefanem Mickiewiczem na czele. Jeden z członków delegacyi **p. Stefanowicz został w drodze aresztowany za rozdawanie odezwy pod tytułem „Strzelanie",** wydanej w języku białoruskim na kongres partyi, zwołany do Wilna na 13 b. m. **Delegacya** przedstawiła dziś swe postulaty wobec grupy posłów sejmowych. Przedstawiła ona obecną sytuacyę na Litwie środkowej, piętnując zarządzenia p. Ratkiewicza, który **przy pomocy prześladowań i aresztowań chce stłumić pęd ludności ku Polsce,** aby ją wydać w ręce endecyi.

Dalsze szczegóły o spekulacyach banków warszawskich

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 4 lutego.

Wczoraj po południu rozpoczęła się **trzecia rewizya** w Banku kupiectwa polskiego, która **trwała do świtu.** Sprawa banku Natansona o nieprawne wysyłanie walut za granicę została skierowaną **do prokuratoryi.** Sprawa tych machinacyi walutowych przedstawia się następująco:

W związku z odkryciem tych machinacyi niektórych banków warszawskich i ich oddziałów gdańskich wyłapano 31 grudnia na poczcie kilkanaście przesyłek wartościowych, nadanych przez dom bankowy Natanson i Synowie pod adresem Schweizerischer Bankverein w Bazylei. Przesyłki te zawierały 700 sztuk listów zastawnych na $1^1/_2$ miliona rubli oraz około 4000 rubli w gotówce. Ponieważ w myśl ustawy z 9 lipca 1920 i rozporządzenia ministerstwa skarbu z r. z. przesyłki papierów wartościowych za granicę są zakazane, skierowano sprawę **na drogę sądową.**

Na jutrzejszem posiedzeniu Sejmu minister skarbu złoży w tej sprawie oświadczenie w myśl wniosku nagłego posła Zagórskiego.

Sprawa insygniów królewskich

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd polski cofnął wniosek, proponujący zwołanie osobnej komisyi, złożonej z przedstawicieli Sejmu i osób z poza Sejmu, która miała zbadać sprawę insygniów królewskich. (Chodziło o głośną sprawę rzekomego znalezienia tych insygniów we Włodzimierzu Wołyńskim). Rząd oświadcza, że uważa za rzecz odpowiedniejszą wydelegowanie swych zastępców do specyalnej komisyi sejmowej dla tej sprawy. W sobotę sprawa będzie omawianą w komisyi wojskowej w obecności dyrektora muzeum wojskowego p. Gembarzewskiego.

Demobilizacya i ponowne powołanie

Warszawa. (PAT). W uzupełnieniu wiadomości o zwolnieniu roczników wyjaśniają, że zwolnieni zostali ze służby żołnierze z roczników 1896 i 1897, którzy już przesłużyli dwa lata, podoficerowie, o ile przesłużyli już trzy lata. Rocznik 1901 zostanie ponownie powołany z początkiem kwietnia.

O powrót jeńców z Rosyi

Warszawa. (PAT). Pisma donoszą, że za 10 do 15 dni odjedzie do Moskwy polska komisya do spraw powrotu z Rosyi obcych obywateli.

Konsul niemiecki w Poznaniu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Rząd polski udzielił ex quatur nowomianowanemu konsulowi niemieckiemu w Poznaniu.

Definitywna granica Śląska Cieszyńskiego

Morawska Ostrawa. (PAT). „Ostravski Dennik" donosi, że mięszana koalicyjna komisya delimitacyjna ustaliła obecnie definitywną granicę dla Śląska Cieszyńskiego. W najbliższych dniach rozpoczną się rokowania przerwane na czas zimy. Komisya obierze swoją siedzibę w Morawskiej Ostrawie. Dla komisyi przygotowano już w Ostrawie lokal w szkole górniczej.

—ooo—

Niemcy nie chcą płacić

Berlin. (PAT). Specyalna komisya rzeczoznawców obraduje celem ułożenia odpowiedzi na notę państw sprzymierzonych. Słychać, że Niemcy nie chcą zapłacić **nawet połowy żądanej przez mocarstwa sumy odszkodowań.**

Berlin. (PAT). Przywódcy stronnictw politycznych wyrazili jednomyślnie zdanie, że rząd niemiecki będzie mógł dopiero wtedy zająć stanowisko wobec paryskiego „wyroku śmierci", gdy **sprawa plebiscytu na Górnym Śląsku zostanie definitywnie załatwiona.** Dopiero wtedy będzie można rozstrzygnąć, czy dalsze pertraktacye z koalicyą mają wogóle jakiś cel.

Po Paryżu Tryest

Londyn. (PAT) Biuro Reutera dowiaduje się, że konferencya tryesteńska, której zwołanie zdecydowano w Paryżu, odbędzie się za kilka dni.

Ameryka za rozbrojeniem

Waszyngton. (PAT). Komisya dla spraw zagranicznych parlamentu przyjęła postanowienia, na mocy których upoważnia się prezydenta do zaproszenia narodów świata, by wysłały delegatów swoich na konferencyę, która będzie zastanawiała nad postanowieniami w kwestyi rozbrojenia.

Statystyka interpelacyi sejmowych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Prezydyum Rady ministrów zestawiło statystykę wniesionych w r. 1920 interpelacyi sejmowych. Po dzień 31 grudnia 1920 wniesiono 863 interpelacyi, a do 28 stycznia br. dano na nie 610 odpowiedzi. Pozostałe odpowiedzi na 253 interpelacyi znajdują się w opracowaniu. Najwięcej interpelacyi (190) wniesiono do ministerstwa spraw wojskowych, do ministerstwa spraw wewnętrznych 175, do ministerstwa aprowizacyi 74, do ministerstwa rolnictwa 57, do ministerstwa skarbu 54, do ministerstwa b. dzielnicy pruskiej 45, do ministerstwa kolei 39, do ministerstwa oświaty 26, do ministerstwa kultury i sztuki 1.

Na poszczególne stronnictwa przypada interpelacyi: na grupę Stapińskiego 177, na PPS 165, na piastowców 164, na Nar. Partyę Robotniczą 57, na klub żydowski 26, na Niemców 2.

Zamówienie 20.000 wagonów

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Komitet ekonomiczny Rady ministrów zatwierdził umowę z zakładami ostrowieckiemi na 20.000 wagonów. Robota ma być ukończona w przeciągu 10 lat.

—ooo—

Nędza aprowizacyjna w Czechach

Praga. (PAT). Wczoraj przybyli do ministra aprowizacyi delegaci posłów socyalistycznych w celu pertraktowania w kwestyach aprowizacyjnych. Minister aprowizacyi oświadczył, że nie może odstąpić od projektu **podwyższenia cen mąki i chleba.** Następnie minister oświadczył, że z powodu **złego stanu aprowizacyjnego będą zmniejszone racye mąki i chleba.**

—ooo—

Cofnięcie wyborów sejmowych w Wilnie

Pasa warszawska cytuje pismo ministra spraw zagranicznych Sapiehy do generała Żeligowskiego — przeciw zamiarowi zwołania Sejmu Litwy Środkowej w Wilnie. Jak wiadomo, projekt ten spotkał się ze sprzeciwem w Radzie Ligi Narodów. Rada ta za pośrednictwem płk. Chardigny miała się domagać od rządu polskiego, aby przeciwstawił się wykonaniu powyższego planu; chce ona sama przygotować wypowiedzenie się ludności i uważa, że nie może się zgodzić na jakąś akcyę wyborczą, organizowaną na terytoryum, „zajmowanem nieprawnie przez gen. Żeligowskiego".

Otóż nacisk Ligi Narodów niewątpliwie wpłynął na brzmienie pisma min. Sapiehy, nacisk zaś tego ostatniego na cofnięcie decyzyi gen. Żeligowskiego co do dokonania konsultacyi za pomocą Sejmu.

W piśmie swojem Sapieha wskazuje na różne niedogodności, płynące stąd, iż Sejm wileński nie ogarnąłby wszystkich terytoryów, co do których Polska domaga się wypowiedzenia ludności:

„Nie będzie mogła — pisze książe Sapieha — wziąć udziału w wyborach ludność pasa neutralnego pomiędzy wojskami Pana Generała, a wojskami litewskiemi, jak również ludność tych ziem, etnograficznie polskich, które obecnie są zajęte przez wojska litewskie".

Zapewne, że byłaby to poważna luka — wobec jednak uzasadnionych przeszłemi doświadczeniami rozczarowań co do akcyi międzypaństwowej na terytoryach plebiscytowych — chodziło niewątpliwie autorom projektu sejmowego, ażeby sprawa powyższa **ruszoną została z martwego punktu**, ażeby znaczna część ludności znalazła ośrodek polityczny, gdzieby mogła głos swój zabrać i stworzyła pewien wzór dla tej ludności, któraby tymczasowo pozostać musiała poza nawiasem owej konstytuanty wileńskiej.

Wspominaliśmy o precedensach, które wywoływały brak zaufania interesowanej ludności do obcych czynników: dość przypomnieć Cieszyn, gdzie pod egidą br. de Manneville komisya aliancka zgoła nie zasłynęła bezstronnością! Dość przypomnieć Górny Śląsk, gdzie poddano ludność tak długiej, męczącej zwłoce w rozstrzygnięciu jej losu.

Co do Wilna zaś odzywały się głosy ze sfer ligowych, że to **nie dylemat** — nie jedno z dwojga: Polska, czy Litwa kowieńska; lecz że tu może mieć pretensye i **„strona trzecia"** — dziś nieobecna wprawdzie, mimo to uprawniona; a tą stroną miała być ta Rosya, która protestuje w Paryżu przeciwko rządowi bolszewickiemu, iż części rosyjskiego dziedzictwa się wyzbył.

Ileż takie stanowisko mieściło w sobie groźb, że sprawa plebiscytu organizowanego przez Ligę narodów, może być **odkładaną w nieskończoność**, byleby nie przesądzać niczego na niekorzyść Rosyi „odrodzonej".

Znane były tendencye, ażeby Wilno **raczej przysądzić Litwie kowieńskiej**, niż Polsce, a to dlatego, że to Wilno wraz... z Kownem miałoby z powrotem wejść kiedyś w skład Rosyi. Na takiem stanowisku miał stać pułkownik Chardigny — jak w Cieszynie na stanowisku czeskiem stał br. de Manneville.

Może uznanie Łotwy, Estonii, Gruzyi świadczy, że w kołach ententowych przestano naciągać politykę do rachub „odrodzeńczo" rosyjskich; może to wpłynie i na zmianę poglądów pułk. Chardigny; może nie jest jedynie kojącym frazesem zdanie z pisma min. Sapiehy, że „obecnie rozpoczęcie prac Ligi Narodów na terytoryum konsultacyjnem **zdaje się** być bliskie"; może że rozpocząwszy te prace, nie będą wysłannicy Ligi pracowali tak, jak komisya międzyaliancka w Cieszynie; może Francya po uroczystościach francusko polskich w Paryżu nie będzie przeciwstawiała się interesom polskim w Wilnie — dla fikcyi rosyjskiej?

Są to kwestye, w których bliska przyszłość zoryentuje opinię polską.

Wielki przemysł a brak mieszkań

Z początkiem stycznia b. r. umieściliśmy artykuł „Projekt zapobieżenia brakowi mieszkań", gdzie autor stawia wniosek, aby koncesyonowanie lub pozwolenie na zwiększenie kapitału wszelkiego rodzaju towarzystw akcyjnych uczynić zależnem również od zobowiązania się tychże do wystawienia własnych budynków tak na ich siedziby jak na mieszkania dla wszystkich pracowników tychże.

Że myśl ta była trafną dowodzi późniejsze objawienie się jej i zagranicą. Oto pismo tak poważne jak „Berliner Tagblatt" w numerze z 23 stycznia wychodząc z tych samych przesłanek, porusza tęsamą sprawę. Wzywa też towarzystwa akcyjne, aby z własnego popędu przystąpiły do budowy mieszkań dla swoich urzędników i robotników.

Wezwanie to jest tem znamienniejsze, iż pojawiło się w piśmie wielkiego kapitału i że jakkolwiek w Niemczech również brak mieszkań, to bez porównania nie tak dotkliwy jak w Polsce.

Mimo to uważa autor, że nie rząd i gminy, lecz towarzystwa akcyjne za obowiązane do zapobieżenia brakowi mieszkań zapomocą rezerwowych, otwartych i ukrytych rezerw, zmniejszenia hojności w wymierzaniu dywidend i szczególnych premii, oraz akcyi gratisowych i ulg co do nabywania nowych akcyi.

W sierpniu roku ubiegłego zaś ten sam autor napisał w naszem piśmie o konieczności potrzebie wznoszenia na domach już istniejących nowych pięter, uzasadniając należycie tę myśl.

I znowu czytamy właśnie w pismach londyńskich najpoważniejszych, gdzie również brak mieszkań panuje nietylko o takich samych projektach, lecz i o przystąpieniu do wykonywania tychże. Pomijając przedsiębiorczość angielską, to ostatnie ulatwia panujące obecnie w Anglii bezrobocie. A czyż u nas niema go?

Nie koniec na tem. Najnowsze pisma berlińskie tego samego żądają, godząc się nawet na mogące powstać przez te nadbudówki zepsucia architektonicznego widoku ulic i placów. — Uważają bowiem za ważniejsze ratowanie życia fizycznego i moralnego ludzi i rodzin przed szkodami, jakie wywołuje brak mieszkań, lub mieszkania masowe.

O ileż więcej powinno się u nas zwracać uwagę na te względy, gdzie nadto stale zagrażają nam zaraźliwe choroby, a nikt się o to nie troszczy.

Jak z tego widać powstają u nas wcześniej jak gdzieindziej zdrowe, realne a uczciwie pojęte myśli. Nie przeprowadzając ich zwiększamy biedę i nędzę a jako ich następstwo coraz groźniejsze niezadowolenie mas rzucanych w bezdennej rozpaczy w coraz to nowe męty przewrotu społecznego.

Rząd stara się zgnieść te odruchy naturalne, wielki kapitał oburza się na nie, wymyśla represye, lecz żaden z tych czynników nie chwyta się właściwych środków, aby je leczyć w sposób jedynie właściwy. Czekają, aż im się woda do uszu naleje.

Wznawiamy więc pomysły te i dlatego, że zbliżająca się pora budowlana wymaga, aby przeprowadził je, jeżeli nie rząd, któremu brak wszelkiej inicyatywy w zapobieganiu nieszczęściom społecznym, to przynajmniej sejm, utrzymujący, że jest ludowym i że mu zależy na pomyślności mas maluczkich a nieszczęśliwych.

Zmniejszyłoby się też przez użycie tych środków zasiłki na budowy i odbudowy, których się nie uskutecznia, lecz utrzymuje tłumy urzędników, a przez to inflacye pieniędzy i idącą za nią zniżkę marki. Podniosą się zaś wartości realne, przemysł budowlany i będzie praca dla zdemobilizowanych, której sztuczny brak rząd niby tak niepokoi, że ją odwleka zwiększając znowu ku zadowoleniu gromad oficerów koszta utrzymania wojska.

Ustawa, której potrzeba dla pierwszego wniosku może być w kilku dniach uchwaloną, a za nią pójdzie ożywienie ruchu budowlanego z wszelkiemi dobrodziejstwami tegoż.

Zauważyć należy, że rząd czeski przez gabinet nie ludowy lecz urzędniczy, przeprowadził ustawę zmuszającą wielki kapitał do przystąpienia do wielkiej akcyi budowlanej. U nas ten kapitał rozpanosza się więcej jak gdziekolwiek, a nic nie czyni on dla ogółu. Mówi się tylko, biada, obiecuje, niedotrzymuje, uchwala ustawy popierające właścicieli domów już istniejących, a nic dotąd nie uczyniono, aby szczerze na drodze prostej a rzetelnej zapobiedz na czas zwiększającej się z dniem każdym klęsce mieszkaniowej.

Walczymy niby z bolszewizmem a na każdym kroku i polu zwiększamy ilość materyału palnego dla gwałtownego wywrotu.

UWAGI

Samozwalczanie się

„Rzeczpospolita" przynosi następujące oświadczenie:

„Od kilku tygodni przewódcy Związku lud.-nar. na wiecach w kraju z szczególną zaciętością uderzają na N. Zjednoczenie L. Pobudkę zagrał ks. Lutosławski na wiecu w Lublinie jeszcze w grudniu, a od tego czasu nie ma powiatu, z któregoby nie nadchodziły wiadomości o zebraniach, mających za cel wykazanie, że N. Zjednoczenie lud. jest najszkodliwszem stronnictwem. Skoro jednak Związek L. N. ma dość odwagi, by wywoływać tę walkę, którą z radością wita skrajna lewica, niechajże ma jej dość także, aby nie zwalać odpowiedzialności, jak w „Gazecie Porannej" nr. 24 na N. Zjednoczenie L., które, broniąc się, w każdej chwili może udowodnić bardzo ściśle, że ono zostało zaczepione i to wielokrotnie."

Można nieraz obserwować młode pieski, jak z furyą usiłują pochwycić własny ogon, poczytując go za jakiś obcy a prowokujący twór. Ale trudno zrozumieć, o co chodzi endecyi, występującej pod nazwą Związku ludowo-narodowego, gdy napada na takąż endecyę, pieczętującą się tytułem: „Narodowe Zjednoczenie ludowe".

Przecież cała ta dwoistość — to był maskaradowy podział ról, ażeby posiąść dwa kluby, ażeby opanować garść chłopów ks. Blizińskiego.

„Rzeczpospolita", czyli organ ks. Teodorowicza i dolarów Paderewskiego — sądzi, że witamy z radością tę walkę. Radość jest wyrazem zbyt silnym. Spoglądamy na te niegroźne boje, jako na jakieś wybryki karnawałowe, w których zabawnem głównie to, że asumpt do nich dał... ks. Lutosławski, srogi bojownik endecki, który w poszukiwaniu zaczepek — dla braku wiatraka — napadł na ludzi biskupich.

Wiadomości polityczne

SĄD MARSZAŁKOWSKI NAD POSŁEM RĄCZKOWSKIM

„Naród" warszawski pod datą 3 lutego donosi: Dziś rozpoczął posiedzenie sąd marszałkowski w sprawie zarzutów poczynionych przez posła Stapińskiego posłowi Rączkowskiemu. Zarzuty te dotyczyły pewnego udziału p. Rączkowskiego w operacyach handlowych. Sprawozdanie składa dotychczas pos. Rączkowski. Sąd zbada szereg świadków i dokumentów i orzeczenie swoje wyda w przeciągu dni 10.

INTRYGI CZESKO-ROSYJSKIE

Korespondent paryski „Robotnika" Hieronimko przytacza parę głosów burżuazyjnej prasy paryskiej, odbiegających od cieplego tonu powitalnego innych dzienników, tłómacząc je tem, że Czesi i Rosyanie nie zasypiają gruszek w popiele. Mianowicie donosi on:

„W związku z przyjazdem Naczelnika Państwa do Paryża wrogie nam żywioły, a przedewszystkiem **sfery czeskie i rosyjskie rozpoczęły kreciąę robotę**, zmierzającą do osłabienia znaczenia podróży Naczelnika Państwa i wprowadzenia dysonansu do uroczystego przyjęcia, jakie Francya przygotowuje.

W dzienniku „Paris Midi" ukazał się jadowity artykuł, którego autor obawia się, aby Polska nie pociągnęła Francyi ku przepaści na skutek obląkanej zagranicznej polityki Piłsudskiego.

„Journal" pisze: Granice nakreślone przez traktat ryski są podobne do ruchów pijanej kobiety. „Journal" oskarża również Piłsudskiego, o to, że w osobie Żeligowskiego stworzył swego d'Annunzio.

Dziennik wyraża w końcu przypuszczenie, że Naczelnika Państwa oczekuje w Paryżu rozczarowanie".

PRZEGLĄD LITERACKI

„Orli lot". Numer styczniowy tego pożytecznego pisemka krajoznawczego zawiera następujące artykuły: prof. Ign. Chrzanowski: „Do Młodzieży", prof. Talko-Hryncewicz: „Zygmunt Gloger", prof. W. Szafer: „Bór modrzewiowy u stóp gór Świętokrzyskich", prof. W. Semkowicz: „Niedzica", J. Z.: „Dom wycieczkowy dla młodzieży im. ks. J. Stolarczyka w Zakopanem", „Z życia organizacyi krajoznawczej", „Z książek i czasopism".

—ooo—

Dokoła IV międzynarodówki

Tezy konferencyi berneńskiej

II.

4) Gdy walka klasowa dojdzie do punktu, w którym demokracya z narzędzia rządów klasowych burżuazyi będzie mogła stać się narzędziem rządów klasowych proletaryatu, **burżuazya zechce przerwać gwałtownie rozwój demokratyczny, aby niedopuścić do przejścia demokratycznej władzy państwowej w ręce proletaryatu.** Tylko tam, gdzie burżuazya niema sił do tego, a zwłaszcza gdzie nie rozporządza siłą zbrojną i nie może się ważyć na zastąpienie walki w ramach demokracyi politycznej przez otwartą wojnę domową, może proletaryat środkami demokratycznymi zdobyć władzę polityczną. I tam wszakże **będzie burżuazya wyzyskiwała swoją siłę gospodarczą aby sabotować popadłą w ręce proletaryatu władzę państwową.** I wówczas będzie musiał proletaryat po zdobyciu władzy politycznej środkami dyktatorskiemi złamać opór burżuazyi. Dyktatura proletaryatu przyjmie wtedy formę dyktatury zdobytej przez proletaryat demokratycznej władzy państwowej.

5) Tam gdzie burżuazya rozporządza dostatecznemi siłami, **zniszczy demokracyę, zastosuje środki gwałtu i wyzwie proletaryat do otwartej walki,** w której rozstrzygną nie kartki wyborcze, lecz ekonomiczne i militarne siły walczących klas i klasa robotnicza zdobędzie władzę tylko przy pomocy akcyi bezpośredniej, masowych strejków i zbrojnych powstań i tylko przez dyktatorskie rządy nad pobitą burżuazyą ją utrzyma. Dyktatura proletaryatu będzie musiała być wtedy wykonywaną przez rady robotnicze chłopskie i żołnierskie, organizacye zawodowe lub inne proletaryackie.

6) We wszystkich tych walkach ma proletaryat przeciw sobie nietylko burżuazyę własnego kraju, ale i burżuazyę międzynarodową kierowaną przez finansistów wielkich kapitalistycznych państw zachodu, tak że swoboda działania proletaryatu każdego kraju jest skrępowana tem więcej, im więcej dany kraj jest zależny ekonomicznie i politycznie od kapitalistycznych państw zachodu. Stanowcze wyzwolenie proletaryatu musi więc być skutkiem akcyi międzynarodowej, której zorganizowanie jest zadaniem Międzynarodówki.

7) By wykonać to zadanie musi Międzynarodówka zdać sobie sprawę z tych objektywnych różnic w warunkach walki i nie może ograniczać swobody poszczególnych partyi w przystosowaniu swej akcyi do tych warunków. Nie może ograniczać proletaryatu do metod demokratycznych jak to czyni t. zw. II międzynarodówka, ani też przepisywać szablonowe naśladowanie rosyjskiej chłopsko-robotniczej rewolucyi. Musi jednak Międzynarodówka jednoczyć siły proletaryatu do jednolitej akcyi przeciw kapitalizmowi.

8) Taka akcya może być prowadzona tylko przez organizacyę klasową proletaryatu światowego, która jedynie będzie miała prawo nosić nazwę Międzynarodówki robotniczej. Gdyż w ostatniej instancyi rozstrzygać musi nie doktryna partyjna, ale samookreślenie robotników. To samookreślenie może być wykonywane tylko w organizacyi obejmującej **wszystkich klasowo uświadomionych proletaryuszy.** Wszakże taka międzynarodowa organizacya może tylko o tyle mieć znaczenie rzeczywiste o ile jej postanowienia **obowiązują** wszystkich członków. Każda uchwała organizacyi międzynarodowej równa się więc ograniczeniu autonomii poszczególnych partyi.

Tezy powyższe mają pewne ślady bardzo pospiesznego opracowywania. Uwaga ta nie odnosi się oczywiscie ani do 2 pierwszych tez, które są prostem stwierdzeniem faktów historycznych ani do 3-ej zawierającej zasadę uznania faktycznej różnorodności warunków walki w różnych krajach i wypływającej stąd swobody poszczególnych partyi w wyborze metod. Nikt również nie może zaprzczyć zupełnej słuszności tez 6-ej, 7-ej i 8-ej Zupełnie jednak nieprzemyślane są tezy 4-a i 5-a.

Przepowiednia, że burżuazya nie zrzeknie się bez walki swego stanu posiadania, że nie ugnie głowy przed powagą prawa i dogmatem demokracyi jest oparta na bardzo poważnych przesłankach, ale materyał doświadczalny jest bardzo szczupły. Dotąd były 2 wypadki zdobycia przez socyalistów większości w demokratycznych ciałach parlamentarnych. Oba na gruzach imperyum rosyjskiego, w krajach gdzie burżuazya nie zdołała się nigdy wyodrębnić w samodzielną siłę, i w chwili decydującej nie rozporządzała żadnemi siłami militarnemi, bo wojsko było częścią zrewolucyonizowane, a częścią zupełnie zdemoralizowane i nie do użytku. Zachodził więc przewidziany w 4-tej tezie wypadek bezsilności burżuazyi i brak jej oporu nie przeczyłby jej.

W Gruzyi objęli też socyaliści zdobywszy olbrzymią większość w konstytuancie władzę bez żadnych trudności. Nie dochodzą nas jednak stamtąd żadne słuchy o sabotażu burżuazyi, ani o dyktatorskich środkach przeciwko niemu, co zdaje się obalać apriorycznie postawioną w 4-ej tezie regułę nieuniknioności dyktatury.

Inny wypadek zaszedł w samej Rosyi gdzie socyaliści-rewolucyoniści zdobyli większość w konstytuancie, a zbuntowała się przeciwko nim **i rozpędziła demokratyczną konstytuantę z socyalistyczną większością nie burżuazya bynajmniej, ale inna partya socyalistyczna — bolszewicy.** Tezy berneńskie nie przewidują zgoła takiego wypadku, który jest przecież nie hypotezą ale rzeczywistością życiową. Konferencya wiedeńska musi się nad tem dobrze zastanowić jeśli nie chce zastosować metody strusia chowającego głowę w piasek.

Bardzo jednak być może, że burżuazya będzie broniła swego stanowiska drogą wojny domowej przeciw demokratycznemu, socyalistycznemu rządowi. Maleńką próbkę wojowniczości burżuazyi w obronie swej sakiewki przedstawiło niedawne najście kamieniczników na sejm w czasie dyskusyi nad ustawą o ochronie lokatorów. Zupełnie jednak jest niezrozumiałem dlaczegoby rząd socyalistyczny wyłoniony z demokratycznego parlamentu miał rozpędzać po zgnieceniu rewolty burżuazyi tenże demokratyczny parlament z socyalistyczną większością aby go zastępować radami robotniczemi. Poco, naco i dlaczego, skoro te same wyniki można osiągnąć przy pomocy demokratycznego parlamentu.

Ten nonsens logiczny pochodzi stąd, że konferencya berneńska uchyliła się tchórzliwie przed rozpatrzeniem **najważniejszego problematu,** który rozdziela obozy robotnicze: **kwestyi dopuszczalności ujmowania władzy przez proletaryat, wbrew demokracyi, kwestyi rządów mniejszości nad większością.** Tę zasadniczą sprawę ominęła bokiem konferencya berneńska. Jeśli konferencya wiedeńska nie rozpatrzy jej odważnie i bez względu na narażenie się II czy III międzynarodówce, to obrady jej będą daremną stratą czasu.

O najwyższem nieprzemyśleniu świadczą również słowa „rady robotnicze, chłopskie i żołnierskie". Rady żołnierskie powstałe via facti w chwili rozkładu armii carskiej, zostały jaknajspieszniej zniesione przez bolszewików i zupełnie słusznie, gdyż były i mogły być jdeynie czynnikiem anarchii i to zgoła nie proletaryackim. Rady żołnierskie zawierały różne elementa: i robotnicze, i chłopskie, i burżuazyjne i **lumpenproletaryackie,** ale te ostatnie w przeważającej większości. Jest zresztą niemożliwą do pogodzenia z pojęciem rządów proletaryatu jakakolwiek ingerencya w sprawy państwowe czynnika wojskowego czy to oficerów czy żołnierzy. Niedopuszczalne jest w państwie proletaryackiem traktowanie armii jako samodzielnej klasy, a bodaj zawodu. Armja w państwie demokratycznem, a tem więcej socyalistycznem może tylko słuchać i wykonywać ale nigdy rządzić. Rządy sołdateski w jakiejkolwiek formie muszą być klasą robotniczą jaknajenergiczniej zwalczane.

A cóż oznacza wyrażenie: „rady chłopskie". Współrządy proletaryatu z wielkiem chłopstwem są na dłuższą metę niemożliwe, a jeśli idzie o proletaryackie i półproletaryackie elementa wiejskie to można mówić tylko o radach **robotników miast i wsi,** a nigdy o jakichś radach robotniczych i chłopskich.

Konferencya wiedeńska jeśli ma wydać jakieś owoce musi przejść przez Rubikon niedomówień i taniej demagogii na prawo czy na lewo.

W. J. G.

-ooo—

Z życia młodzieży

Ze sfer uczącej się młodzieży otrzymujemy następujący artykuł:

Potrzeba pracy nad młodzieżą, pracy, któraby ją przygotowała do przyszłego życia społecznego jest rzeczą oczywistą i starszą niż frazesy czy to kliki endeckiej, czy podżegania komunistycznego. Nikt jej nie przeczy, ale czemuż w takim razie brak dotychczas pracy ogółu młodzieży inteligentnej? Bo oto garstki partyjników wszelkich obozów chciałyby narzucić swoją właśnie ideologię polityczną ogółowi, bo oto ciasne, drobnomieszczańskie podporządkowywanie dobra ogółu, dobra warstw pracujących, które niezaprzeczenie ten ogół stanowią — źle pojętym interesom partyjników, zrażają ogół młodzieży do wszelkiej pracy wogóle. Więc cóż trzeba robić? Czyż z bydlęcym spokojem niewolnika znosić jarzmo partyjnych egoistów? Nie! Młodzież polska, polska prawdziwie, nie szowinistycznie nacyonalizująca, jak się to często różnym pseudoorganizacyom zdarza, — musi stanąć na innym, wyższym stanowisku. Musi dążyć oddana — jak to słusznie w Nr. 25 „Naprzodu" tow. A. C. zaznaczył,— ideałom sprawiedliwości i postępu — — ale jak?

Sięgnijmy myślą wstecz nieco, w tradycye krwawych walk naszego socyalizmu, cofnijmy się do roku 1905. I cóż tam widzimy? Oto o ile ciemięstwu żandarma carskiego przeciwstawił się szlachetny poryw bojowca, o tyle etyce czynownika przeciwstawiła się socyalistyczna akcya etyczna, inny ideał, ideał Tego, który zrównał ludzi, etykę Tego, który niewiele lat przed jego pojawieniem się potępił kapitalizm. I ten cel zaniedbany dziś niestety, podjął na nowo Związek Filarecki młodzieży polskiej, stawiając za swój program pracę etyczną. I oto nam, kilku Filaretom - socyalistom rzucił przed paru dniami jeden z naszych współtowarzyszy ciężki zarzut, nazywając nas kliką o mętnej ideologii ks. Oraczewskiego. Tak! Masz racyę towarzyszu! Ks. Oraczewski wyciągał przed trzema laty pożądliwie rękę, by owładnąć niedoświadczonymi chłopcami. Tak! chciał uczynić Związek skupieniem młodzieży burżuazyjnej, ale oparliśmy się temu i dziś jest Związek szlachetną, a tak blizką socyalizmowi myślą uetycznienia kraju, dziś spadają zewsząd zarzuty (patrz artykuł ks. Lutosławskiego w Nrze 14 „Gazety Warszawskiej"), że jest kliką masońską.

Jakżeż więc jest wrzeczywistości?

Oto powodem oburzenia wszystkich na Związek jest fakt, że pracują w nim wszyscy, od konserwatysty, a na skrajnym socyaliście skończywszy — razem w zgodzie! I ci sami z nas, którzy zwalczają się zaciekle i nieubłaganie na polu politycznem, umieją podać sobie dłoń, skoro idzie o kwestyę dobra ogółu, o etykę! Burżuazyjna ciasnota endecko-komunistycznych naszych wrogów znieść tego nie może dla tego myliłeś się towarzyszu, stawiając swe zarzuty. Obawy twe o ile idzie o młodzież w Związku zgrupowaną płonne są całkiem, bo z pewnością wyjdzie z niego niejedna jednostka gotowa wiernie socyalizmowi polskiemu służyć.

Natomiast końcowej myśli kiedysiejszego artykułu bez wahania przyklasnąć należy. Młodzież robotnicza zyskałaby niewątpliwie wiele na współpracy, z młodzieżą inteligentną; i dlatego należałoby wśród niej zacząć ożywioną działalność.

EM-ZET.

KRONIKA

Kraków, 5 lutego.

Poranek ku czci „Proletaryatczyków". Staraniem komisyi oświatowej odbył się w sali Związku stow. rob. w niedzielę 30 stycznia uroczysty poranek ku uczczeniu 35-letniej rocznicy stracenia 4 przodowników walki rewolucyjnej pod caratem.

Robotnicy, którzy przybyli na ten poranek, nietylko przyczynili się do uświetnienia uroczystości, ale także w czasie trwania poranku mogli oderwać myśli od smutnej rzeczywistości, dzięki pięknemu programowi tej robotniczej uroczystości.

Poranek rozpoczął się polonezem Wrońskiego odegranym z poczuciem stylu przez orkiestrę tramwajarzy krakowskich, poczem w krótkiem, ale pięknem przemówieniu tow. Emil Haecker streścił dzieje walk rewolucyjnych organizacyi „Proletaryatczyków" w byłym zaborze rosyjskim, której wódz i założyciel Waryński został na długie lata zamknięty w twierdzy Szlisselburskiej, gdzie umarł, a czterech innych: Kunickiego, Bardowskiego, Ossowskiego i Pietrusińskiego sąd carski skazał na szubienicę, pragnąc w ten sposób zgnębić młody jeszcze wówczas ruch rewolucyjny. Poprzez jednak prześladowania i ofiary, ruch ten niezamarł, przeciwnie wzrósł i dzisiaj jesteśmy świadkami jak fala ruchu ludowego w Polsce płynie potężnem korytem i dojdzie napewno do swego celu. Po przemówieniu tem, nagrodzonem oklaskami artystka operowa p. K. Hoffmanowa odśpiewała cudnie wyjątek z „Halki" Moniuszki i „Jaśko" Żeleńskiego a tow. Stan. Bobula (były uczeń prof. Ludwiga) „Tęsknotę" Galla, „Wojaka" Szopena i „O nie wierz temu"... Karłowicza. Tow. Jaworski zadeklamował wiersze: Czerwieńskiego i Sieroszewskiego i wreszcie na zakończenie znowu orkiestra tramwajarzy odegrała „Walc" Nedbala i z powodu ogromnych „bisów" „Kalifa z Bagdadu" Boildieniego oraz „Przebudzenie się wiosny" Bacha.

Jednem słowem uroczysty poranek niedzielny miał rzeczywiście nastrój poważny i piękny, co głównie zawdzięczyć należy wszystkim wykonawcom, którzy dobierali wszystkie punkty programu do tonu uroczystości, pozostawiającej po sobie miłe wspomnienie. Akompaniował ceniony powszechnie kapelmistrz Teatru Powszechnego p. Barański.

Wszystkim też wykonawcom, którzy wzięli łaskawy udział w poranku zupełnie bezinteresownie, składamy tą drogą serdeczne podziękowanie.

Przesilenie węglowe w elektrowni. W sprawie przesilenia węglowego w elektrowni miejskiej, o którem pisaliśmy wczoraj, dowiadujemy się, że w ciągu dnia wczorajszego nadeszło kilkanaście wagonów węgla, którego najwyżej starczy na 2 i pół dnia.

O Śląsku Cieszyńskim mówił wczoraj generał Latinik w sali Rady miasta Krakowa wobec bardzo licznie zebranej publiczności. Referent, znawca stosunków na Śląsku Cieszyńskim, przedstawił rzeczowo przebieg walk na Śląsku i obecny stosunek nasz do państwa czeskiego. Po referacie nagrodzonym hucznymi oklaskami uchwalono szereg rezolucyi odnośnie co do Śląska Cieszyńskiego i Gornego.

Na restauracyę Wawelu złożył Bank Małopolski dwie cegiełki, t. j. 60.000 Mp.

Z teatru im. J. Słowackiego. Dziś w sobotę po raz piąty dramat Bataill'a „Amazonka" z pp. Bednarzewską i Kacicką w rolach głównych. W niedzielę po południu po raz ostatni „Betleem polskie" Rydla, wieczorem stylowe widowisko złożone z pełnych humoru „Teatru cudowności" i „Sługi dwóch panów". Trzydzieści jeden przedstawień „Orlątka" nie wyczerpało sukcesu tej sztuki, gromadzącej zawsze komplety słuchaczy. Wobec niesłabnącego zainteresowania i stałego popytu na bilety dyrekcya wyznacza „Orlątko" w repertuarze przyszłego tygodnia czterokrotnie. Pod kierunkiem reż. Sosnowskiego odbywają się próby z komedyi psychologicznej B. Katerwy „Przechodzień". Autor, którego teatr krakowski pierwszy wprowadził na deski, stworzył rzecz wybijającą się ponad przeciętną twórczość teatralną. Bezpośrednio po teatrze krakowskim grać będzie „Przechodnia" warszawska „Reduta".

Występy Kazim. Kamińskiego w Bagateli. Dziś w sobotę powtórzony będzie „Mandaryn Wu" z występem Kaz. Kamińskiego w roli tytułowej. W niedzielę po południu i wieczór arcywesoła farsa „Dwojka hultajska", która stanowi iście karnawałową rozrywkę w tym sezonie.

„Figliki maryonetek". Celem uprzystępnienia publiczności tekstu oryginalnej 3-aktowej szopki Maksymiliana Korena, która ukaże się w sobotę w Bagateli o godz. 11 wieczór, jest do nabycia przy kasie tudzież u bileterów libretto „Figlików". Wesoła ta rewia z Minowiczem i Berskim jako wykonawcami powtórzona zostanie w niedzielę 6 bm. o 11 wieczór. Bilety w kasie Bagateli przez cały dzień aż do północy.

Zebranie inteligencyi pracującej odbędzie się we wtorek 8 b. m. o godz. 7 wieczór w czytelni Związku stow. rob. (Dunajewskiego 5, lewa oficya, II p.) z następującym porządkiem obrad: 1) sprawy organizacyjne, 2) odczyt p. M. Sołtysika p. t. „Postęp czy upadek" (uwagi nad współczesnem położeniem dziejowem).

Odczyt w Muzeum przemysłowem. Dnia 5 bm. o godz. 7 wieczór odbędzie się w miejskiem Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńsk l. 9, odczyt p. prof. Tadeusza Błotnickiego „O kulturze ludów północnych z przed 3000 lat przed nar. Chr."

Otwarcie czytelni i uczelni Związku filareckiego młodzieży odbędzie się w poniedziałek 7 b. m. o godz. 4 pop. w lokalu Związku filareckiego w Krakowie, przy Alei Krasińskiego l. 28, I p. Czytelnia ta zaopatrzona w doborową bibliotekę, dzienniki i czasopisma, znajduje się w wielkiej opalonej i oświetlonej sali i pomieści 80 uczniów. Wstęp bezpłatny i wolny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 3—6 pop.

W Zrzeszeniu Związków zawodowych urzędników prywatnych w Krakowie (ul. Sławkowska 6) odbędzie się we wtorek 8 lutego o godz. 7 wieczorem wykład p. Sołtysika na temat: „Narodziny i śmierć epoki kulturalnej".

Doroczne zebranie inwalidów oraz wdów i sierot po poległych odbędzie się w niedzielę 6-go lutego o godz. 10 przed południem w Podgórzu, plac Serkowskiego 11 w Domu robotniczym. — Sprawy ważne, jawcie się licznie.

Operetka w Nowościach. Najbliższą premierą będzie „Miłość cygańska" F. Lehara. Przepiękna melodyjna muzyka oraz wesołe libretto zapewnią operetce tej szereg wysprzedanych przedstawień. Premiera naznaczoną została na środę 9 lutego.

Ermanno Beato, znakomity pianista włoski, po odniesionych sukcesach na estradach koncertowych Francyi, Austryi i Niemiec, wystąpi w Krakowie 10 lutego w „Sokole". Pozostałe bilety sprzedaje księgarnia Krzyżanowskiego.

Zbiórka na nuty dla orkiestry symfonicznej Związku muzyków (w sklepie braci Lipskich) przyniosła w dalszym ciągu: 1) Na listę p. B. Bilikiewicza 7510 Mp. 2) Na listę p. J. Bilikiewicza 120 Mp. 3) Na listę p. F. Jasieńskiego 430 Mp. 4) Na listę p. dra Kaczmarskiego 1300 Mp. 5) Na listę p. St. Meyerowej 1.010 Mp. 6) Na listę p. B. Raczyńskiego 1370 Mp. Pani Zieleniewska złożyła 1000 Mp. Pan Schneider złożył 500 Mp. Panna Ferstenówna złożyła 50 Mp. Razem 13.290 Mp. Ogólna suma złożona w styczniu (od początku zbiórki 9120 Mp) wynosi 22.410 Mp — oprócz ogłoszonego poprzednio ofiarowanego materyału nutowego. O dalsze składki na nuty i instrumenta uprasza zarząd orkiestry symfonicznej.

Muzyka kościelna. W niedzielę 6 bm. o godz. 4 pop. w kościele św. Anny powtórzone zostanie oratorium Saint-Saensa „Boże Narodzenie" przy współudziale solistów pp. Ciechanowskiej, K. Hoffmanowej, P. Kowala, W. Troskiewiczównej i S. S. oraz chóru Towarzystwa oratoryjnego i orkiestry pod batutą K. Garbusińskiego.

Na kolonie dla dzieci pracowników tramwajarzy radcowie miejscy za inicyatywą sekretarza mag. p. Franciszka Strasika złożyli 11.842 Mp, za które zarząd Związku zawod. pracowników tramwajowych na tej drodze składa serdeczne podziękowanie.

Obława za giełdziarzami. We czwartek wieczorem przeprowadziły organa policyjne w asystencyi funkcyonaryuszy dyrekcyi skarbu i urzędu walki z lichwą, obławę po kawiarniach i hotelach za osobnikami uprawiającymi spekulacyę walutową. Przeprowadzono rewizyę w hotelu Royal, City, Centraluym, w hotelu Müllera i Spatza. Rewizya dała obfite wyniki. W niektórych lokalach, na widok zbliżającej się policyi, giełdziarze niszczyli kompromitujące papiery. W jednem miejscu za piecem znaleziono kilkanaście tysięcy koron czeskich potarganych w drobne kawałki.

Wybuch granatu. W forcie Nr. 15 na Wieczystem pod Krakowem, Emil Dreszer, robotnik wojskowy, został ciężko poraniony odłamkami wybuchającego granatu. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Dreszera do szpitala wojskowego.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj na ul. Chodkiewicza upadła Józefa Reszek i doznała złamania ręki. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza,

Ogień pokojowy. Wczoraj wezwano straż pożarną na ul. Wrzesińską L. 6, gdzie w mieszkaniu na I piętrze zapaliła się podłoga od żelaznego piecyka. Straż ugasiła ogień w krótkim czasie. Szkoda znaczna.

Dwa włamania do składów skór. W nocy z środy na czwartek włamali się, jak zwykle niewyśledzeni dotąd sprawcy, do składów spółki skórniczej „Opus" przy ul. Krakowskiej i skradli skórę wartości 800.000 Mk. Następnej nocy dokonano analogicznego włamania do składu skór Perlbergera przy ul. Dietlowskiej L. 50 i skradziono skóry wartości przeszło 500.000 Mk.

Kradzież garderoby. Aresztowano w Krakowie znanego złodzieja Jana Stefańskiego, który z mieszkania Körnera przy ul. Lubomirskich L. 35, skradł dwa futra wraz z większą gotówką, łącznej wartości ponad 200.000 marek. Nadto podczas rewizyi znaleziono w mieszkaniu Stefańskiego palto i kurtkę, pochodzące z kradzieży.

Kradzież biżuteryi. Policya krakowska aresztowała Eugeniusza Sternlichta, kelnera w kawiarni teatralnej, który Adolfowi Grünbergowi, zamieszkałemu przy ul. Starowiślnej L. 47, skradł parę kolczyków z brylantami, zegarek złoty z łańcuszkiem, oraz szpilkę złotą z brylantami, łącznej wartości 150.000 Mk.

Z POLSKI

Podziękowanie. Towarzyszom partyjnym w Tarnowie, a w szczególności tow. Skwirutowi i drukarzom tarnowskim wyrażam serdeczne podziękowanie za zajęcie się pogrzebem mej żony i za udzieloną mi doraźną pomoc.

Wilhelm Burghard.

Ku uczczeniu pamięci męczenników „Proletaryatu" odbyło się 30 stycznia w Brzeszczach uroczyste zebranie miejscowych robotników i okolicznych włościan. W zebraniu tem, urządzonem staraniem miejscowego Komitetu PPS, wzięło udział przeszło 1000 uczestników. Przewodniczył tow. Józefowicz. Podniosłe przemówienie okolicznościowe, składając hołd pierwszym męczennikom socyalizmu polskiego, wygłosił tow. Malinowski. Następnie tow. Niemczyk omówił sprawę plebiscytu na Górnym Śląsku. Po wysłuchaniu przemówień zebrani uchwalili wśród zapału rezolucyę, wyrażającą cześć proletaryatowi górnośląskiemu, stojącemu w walce plebiscytowej o swe prawa należenia do polskiej macierzy. Na cel plebiscytu górnośląskiego urządzona składka przyniosła 1000 marek. Odśpiewaniem pieśni Czerwonego Sztandaru, zakończono to podniosłe zebranie.

Pracownicy kolejowi z Nowego Sącza złożyli na rzecz wygnańców z Śląska Cieszyńskiego na ręce tow. Dziobka, kasyera komitetu wygnańców w Oświęcimiu, kwotę 40.000 Mp a nie 4000 Mp, jak mylnie wydrukowano w pierwszem pokwitowaniu, podanem przed kilku dniami w „Naprzodzie".

Skarga przeciw endeckim oszczercom. W numerze 24 „Gazety Warszawskiej" z dn. 25 stycznia br. ukazała się pt.: „Korespondencya z Krakowa" notatka dziennikarska, zawierająca nieprawdziwe zarzuty przeciw gospodarce kolejowych spółdzielni spożywczych i będących ich członkami socyalistycznych radnych miejskich. Zarząd związku okręgowego stowarzyszeń spożywczych polskich kolei państwowych w Krakowie stwierdza niniejszem, że zarzuty rzeczone są wyssane z palca, a żadne „sprzeniewierzenia

i aresztowania" nie miały miejsca. Równocześnie oświadczamy, że przeciw autorom notatki wniesiono skargę karną.

Zjazd urzędników i funkcyonaryuszy miejskich w Warszawie. Zjazd przedstawicieli Związku zawodowego pracowników miejskich Rzeczypospolitej polskiej w Warszawie rozpoczął dnia 29 stycznia br. swoje dwudniowe obrady w sali posiedzeń warszawskiej Rady miasta przy licznym udziale delegatów, reprezentantów centralnych władz, zarządu miasta Warszawy i zaproszonych gości. Obradom, które miały za przedmiot szereg kwestyi o pierwszorzędnem znaczeniu ze stanowiska zawodowego jak: statut Związku, sprawa pragmatyki służbowej i statutu emerytalnego dla pracowników miejskich, sprawa budowy kolonii dla tychże pracowników, sprawa pomocy lekarskiej i kas chorych, zniżek kolejowych i t. p., przewodniczył delegat krakowski p. Edward Kubalski, a w końcu drugiego dnia obrad delegat miasta Lwowa p. Krause. Sprawy statutowe referował drugi delegat krak. p. Kazimierz Sarnecki. W toku obrad dokonano z pośród pracowników miejskich wszelkiej kategoryi wyboru organów Związku, t. j. wydziału, sądu polubownego i komisyi rewizyjnej i powzięto w powołanych wyżej sprawach cały szereg donośnych rezolucyi.

Pierwszy ten zjazd, na którym wszystkie kategorye pracowników miejskich znalazły sposobność do wypowiedzenia się, umożliwił po wszechstronnem rozważeniu sprawy znalezienie platformy, na której powstała niezmiernie ze stanowiska interesów zawodowych pracowników miejskich doniosła organizacya, której dążeniem będzie skoordynować rozproszone dotąd wysiłki ogółu pracowników miejskich w kierunku poprawy ich bytu tak pod względem moralnym jak i materyalnym. Z pośród pracowników miejskich krakowskich weszli do wydziału związku pp. Tadeusz Przeorski i Kazimierz Sarnecki, zaś do sądu polubownego p. Edward Kubalski. W wykonaniu swoich uchwał Związek przystąpi bezzwłocznie do zorganizowania pracowników miejskich na obszarze całego państwa w autonomiczne urządzone i w osobowość prawną wyposażone oddziały miejscowe i koła okręgowe. Statut Związku uzyskał już zatwierdzenie władzy.

Występ złodziei krakowskich w Bielsku. Przed kilku dniami znany apasz krakowski 20 letni Edward Strączek, w towarzystwie Maryi Mazurowej, oraz kilku innych wspólników włamali się do magazynu fabryki sukna Józefa Bückelbruna w Bielsku, gdzie skradli kilka zwojów sukna wartości 300.000 marek. Strączka i Mazurową aresztowano w Krakowie; reszta wspólników zbiegła.

—ooo—

ODPOWIEDZI REDAKCYI

P. Jackowski, kierownik biura prasowo informacyjnego ministerstwa przemysłu i handlu. Pańskiego „sprostowania" nie zamieścimy, albowiem dekret, na który się Pan powołujesz, nie ma mocy obowiązującej w Małopolsce, o czem przecie kierownik biura prasowo-informacyjnego w ministerstwie wiedzieć by powinien. Pozatem Pańskie „sprostowanie" napisane jest w sposób nie odpowiadający pod względem prawniczym ustawie prasowej żadnego w świecie państwa. Natomiast jest ono wymownem świadectwem Pańskich kwalifikacyj fachowych do urzędu, który Pan piastujesz, a zarazem wymowną ilustracyą Pańskiego twierdzenia, że posady w ministerstwie obsadzone są fachowcami.

Przyjazd Naczelnika państwa do Paryża

(PAT). **Paryż**, 4 lutego.

Pociąg wiozący Naczelnika państwa ze świtą przybył o godzinie 11 min. 5. Dworzec północny przystrojony był trofeami, chorągwiami i dywanami. Chodnik czerwony wyścielany był z peronu do wyścia. Marszałka Piłsudskiego powitał na dworcu generał Lassen, szef kancelaryi wojskowej prezydenta Milleranda, prezydent ministrów Briand w towarzystwie dyrektora protokołu, minister Barthou, minister wojny, marynarki, generałowie Weygand, Berthelot, gubernator Paryża Dupont, Henrys, poseł Panafieu, prefekt departamentu Sekwany, personal poselstwa polskiego i p. Mickiewicz. Naczelnik państwa rozmawiał czas dłuższy z Briandem i Weygandem, poczem wojsko złożyło honory. W salonie dworca panna Mickiewicz wręczyła Naczelnikowi państwa wiązankę róż, a zebrani członkowie kolonii polskiej powitali Naczelnika państwa burzliwymi oklaskami. Kiedy Naczelnik państwa opuścił dworzec, powitali go delegaci weteranów i Sokoła, którzy zjawili się z chorągwiami. Naczelnik państwa wsiadł w automobil przystrojony w herby polskie, który go zawiózł do hotelu Crillon. Tłum publiczności, który się zebrał na kilka godzin przed przyjazdem Naczelnika państwa, rzęsistymi oklaskami powitał Naczelnika Piłsudskiego i okrzykami: niech żyje Polska, niech żyje Francya!

Marszałek Piłsudski udał się w południe do pałacu Elizejskiego, gdzie u wejścia powitał go dyrektor protokołu, generał Lassen i oficerowie kancelaryi wojskowej. Honory wojskowe oddał batalion 3 pułku piechoty, który wyruszył ze sztandarami i muzyką na czele. Muzyka odegrała hymn narodowy polski. Prezydent Millerand wyszedł naprzeciw Piłsudskiego do przedsionka pałacu i doprowadził gościa do salonu posłuchań, gdzie długo obaj rozmawiali. Nastąpiło przedstawienie świty. Przed opuszczeniem pałacu Elizejskiego marszałek odbył przegląd wojsk oddających honory. Millerand rewizytował następnie Naczelnika państwa, który wydał śniadanie w ściśłem kółku. Na tem śniadaniu byli obecni Panafieu, Zamoyski, Weygand, Henrys, generał Poniatowski, pułkownik Kasprzycki, br. Taubemotz.

(PAT) **Paryż**, 4 lutego.

Marszałek Piłsudski udał się w towarzystwie generałów Sosnkowskiego i Rozwadowskiego o godz. 3 pod Łuk Zwycięstwa, gdzie straż republikańska oddała mu honory, podczas kiedy tłumy publiczności gromadziły się dookoła pomnika. Marszałek złożył dwa wieńce z białego bzu i róż czerwonych z wstęgami, noszącemi napis: Piłsudski żołnierzom francuskim, poległym dla tryumfu sprawiedliwości, Na grobie nieznanego żołnierza. Gdy marszałek odkrył głowę, rozległy się okrzyki: niech żyje Polska! niech żyje Francya! i trwały aż do chwili odjazdu marszałka.

(PAT) **Paryż**, 4 lutego.

W czasie przyjęć w poselstwie polskiem, które zakończyły się o godz. 5, marszałek Piłsudski przyjął również delegacye szkoł: polskiej w Batignolles i instytutu Pasteura.

Półurzędowy głos francuski

(PAT) **Paryż**, 4 lutego.

„Temps" oświadcza, że Francya cieszy się, iż może dzisiaj przyjmować naczelnika państwa polskiego, będącego wcieleniem niezwyciężonej siły narodu, który nie stracił nigdy wiary w zmartwychwstanie. Dzienniki przytaczają ustęp ze świeżo wydanej książki, sławiącej życie Piłsudskiego, którego popularność jest tak wielką we Francyi, który poświęcił całe swoje życie i wszystko dla sprawy narodowej i nigdy nie zwątpił w słuszność sprawy polskiej. „Temps" dodaje, że Francya lubi tę zaciętą wytrwałość, która utorowała również we Francyi wiarę, że Polska zmartwychwstać musi. Dzienniki wyrażają życzenia, aby rozmowy, jakie toczyć się będą w Paryżu, przyczyniły się do wzmocnienia położenia ekonomicznego i finansowego Polski, gdyż we współczesnym świecie te dwa czynniki są najważniejsze.

Tradycyjna przyjaźń polsko-francuska

(PAT) **Paryż**, 4 lutego.

Na obiedzie, wydanym na cześć marszałka Piłsudskiego w pałacu Elizejskim, Millerand wzniósł toast na cześć **tradycyjnej przyjaźni między Polską a Francyą** i oświadczył, że węzeł, łączący Francyę z Polską, jest jedną z najważniejszych gwarancyi pokoju w Europie. W odpowiedzi swojej powiedział Piłsudski między innemi, że Polska jest zupełnie świadomą **swojej misyi pokojowej** i kulturalnej, którą daje jej położenie w Europie wschodniej, a która odpowiada misyi Francyi na zachodzie. Widzi on w owocnej współpracy obu państw gwarancyę dla pewności i wzmocnienia pokoju w Europie.

SEJM

(PAT). **Warszawa**, 4 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu omawiano **sprawę ziem wschodnich.**

Poseł **Osiecki** zgłosił poprawkę do artykułu 5-go, precyzując jego brzmienie o zniesieniu wszystkich wyjątkowych ustaw i rozporządzeń niekorzystnych, a dających przywileje jakiejkolwiek narodowości i wyznaniu, oraz do artykułu 9-go, zmieniając jego brzmienie w ten sposób, że wybory do Sejmu w tych okręgach, o ile Sejm ustawodawczy już zakończy swoją działalność, będą dokonane z wyborami w Rzeczypospolitej.

Poseł tow. **Ziemięcki** zaznaczył, że socyaliści nie będą głosowali przeciwko ustawie, jakkolwiek nie jest ona rozwiązaniem dostatecznem zagadnień organizacyi państwowej kresów, oraz poddaje krytyce postępowanie rządu wobec ludności ukraińskiej i białoruskiej. Socyaliści nie zgadzają się na ten system i **nie wezmą** udziału w głosowaniu nad ustawą.

Minister spraw wewn. Skulski zapewnił, że rząd będzie się starał, aby interesa religijne i kulturalne były szanowane.

Ustawę wraz z poprawkami **przyjęto** w drugiem i trzeciem czytaniu.

Następnie przyjęto

obie ustawy orderowe,

poczem przystąpiono **do głosowania nad artykułem 39 konstytucyi**, który przyjęto w imiennem głosowaniu 185 głosami przeciw 155.

O godz. 2 zarządzono przerwę do godz. 4.

Posiedzenie popołudniowe

Uchwalono art. 40, 41 i 42 konstytucyi wedle brzmienia komisyjnego.

Przy art. 43 przyjęto poprawkę, że prezydent państwa **musi być Polakiem i katolikiem**, 189 gł. przeciw 184

Uchwalono art. 44 i 45 oraz 46 i 47 z poprawką, **prezydent państwa nie może sprawować naczelnego dowództwa w czasie wojny**, 177 gł. przeciw 171.

Artykuły do 69 przyjęto bez poprawek.

Przy artykule 70 **odrzucono** w głosowaniu przez drzwi poprawkę PPS **o zakazie pracy zarobkowej dla dzieci poniżej lat 15.** Pozostałe ustępy art. 70 przyjęto z poprawką posła Szybiłły wprowadzającą Izby rękodzielnicze.

Następnie w brzmieniu komisyi **przyjęto resztę artykułów o władzy wykonawczej.**

Resztę rozdziału czwartego **przyjęto bez zmiany.**

Przy głosowaniu nad artykułami rozdziału V art. 95 przyjęto z poprawką posła Kiernika brzmiącą: praca jako główna podstawa bogactwa rzeczpospolitej pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa. Wszyscy obywatele mają obowiązek pracą własną przymnażać wartości dorobkowi przyszłych pokoleń i podnosić ogólną wartość majątku narodowego tak materyalnego jak i duchowego.

Przy artykule 100 poprawki odrzucono, natomiast do art. 101 przyjęto poprawkę związku ludowo-narodowego, według której w razie rewizyi albo aresztowania polecenie sądowe powinno być doręczone najpóźniej w ciągu 48 godzin, a nie 24, jak żądała komisya.

W głosowaniu nad art. 103 **odrzucono** poprawkę PPS, że rzeczpospolita przystosowuje formy własności do potrzeb społecznych i interesów pracy oraz poprawkę posła Kiernika, że ziemia nie może być przedmiotem nieograniczonego obrotu.

Przyjęto dalej artykuł 104 o nietykalności mieszkań.

Na koniec **odrzucono** poprawkę PPS do art. 105. Dalszy ciąg głosowania odłożono do jutra.

Po odesłaniu komisyi szeregu wniosków następne posiedzenie wyznaczono na sobotę godzinę 10 1/2 rano. Na porządku dziennym znajduje się sprawa wniosku nagłego posła Zagórskiego co do spekulacyi niektórych banków warszawskich celem obniżenia kursu waluty, dalsze głosowanie nad konstytucyą począwszy od art. 105, sprawa nagłego wniosku posła Dębskiego o reasumcyę uchwały sejmowej w sprawie odesłania ustawy o ubezpieczeniu państwowem do komisyi budżetowej.

—ooo—

Sprawy partyjne

Krakowska Rada Robotnicza odbyła 1 lutego wieczorem posiedzenie w pełnym składzie, rozpatrując ogólną sytuacyę polityczną, sprawy: konstytucyi, aprowizacyi oraz samorządu gminnego. Przewodniczyli tow. poseł Bobrowski i Dr Rosenzweig; sekretarzował tow. Jasiński.

Do pierwszego punktu przemawiał tow. poseł Malinowski (Wojtek), który w blisko 2-godzinnem przemówieniu scharakteryzował politykę wewnętrzną i zewnętrzną Polski piętnując krecią robotę reakcyjnych żywiołów we wszystkich dziedzinach życia Polski. Robociarze krakowscy z prawdziwem zadowoleniem słuchali interesujących wywodów posła-robotnika, dziękując mu przed wyjazdem gromkimi oklaskami. O sprawach innych, znajdujących się na porządku dziennym Rady Robotniczej, przemawiali tow. posłowie: Dr Emil Bobrowski, Misiołek i Czapiński. Z powodu spóźnionej pory dyskusyę oraz uchwalenie rezolucyi odpowiedniej odłożono do następnego posiedzenia.

Socyalizm a komunizm

SOCYALIŚCI HISZPAŃSCY PRZECIWKO KOMUNISTOM

Komitet wykonawczy partyi socyalistycznej w Hiszpanii wysłuchał sprawozdania dwóch towarzyszów, wysłanych w swoim czasie do Rosyi w celu zbadania ustroju sowieckiego.

Ze swej wizyty obaj delegaci wynieśli nieco odmienne wnioski. Jeden z nich jest za przystąpieniem do III Międzynarodówki zasadniczym, że władzę i dyktaturę musi objąć proletaryat, a nie kliki biurokratyczne. Drugi natomiast kategorycznie odrzuca 21 warunków Lenina i domaga się nawiązania łączności partyjnej z temi grupami, które dążą do odbudowy międzynarodówki na nowych podstawach.

W głosowaniu wniosek pierwszy został odrzucony większością 7 głosów przeciw 3-m. Przeciwko głosował również wódz partyi, Pablo Iglesias. Lecz i wniosek drugi został odrzucony, coprawda 7 głosami przeciwko6, w liczbie których był i głos przewodniczącego.

Ten ostatni przeczytał odpowiedź Moskwy na list, wysłany przez ostatni kongres partyjny, który wysyłający zakomunikowali władzom sowieckim. Odpowiedź utrzymana jest w tonie ostrym, czasem nawet wprost bezczelnym. Nazywa on list hiszpański mętnym i chwiejnym i żąda bezwzględnego poddania się władzom wyk. III Międzynarodówki.

Żądania rosyjskie poddane pod głosowanie zostały potępione 9 głosami przeciw 3.

Ruch kolejarski

Kraków. Dnia 27 stycznia odbyło się w sali Stow. Chrześcijańskiego „Praca" przy ul. Tomasza w Krakowie zgromadzenie kolejarskiej inteligencyi zawodowej, zorganizowanej w „Polskim Bezpartyjnym Związku kolejowców w Krakowie.

Na zgromadzenie to wysłał Zawodowy Związek Kolejarzy przedstawicieli swoich: Bednarczyka, Grylowskiego i Dra Wodeckiego, aby oni starali się o wspólne porozumienie z tym Związkiem co do taktyki w obecnej walce z rządem o aprowizacyę dla kolejarzy i wypełnienie statutu, w szczególności wydanie przez rząd zastrzeżonych w tym statucie regulaminów.

Kiedy wyżej wymienioni trzej przedstawiciele zajwili się na sali, zgromadzona inteligencya wraz z kilku należącymi do ich Związku robociarzami z ogromnym wrzaskiem sprzeciwiła się obecności tych przedstawicieli na tym zgromadzeniu, urągając dwom robotnikom kolejowym, którzy pilnowali wejście na salę, że wpuścili niecztonkow na salę. Równocześnie otoczyli przedstawicieli obecni na sali policyanci i ajenci, zaś komisarz policyi — zresztą człowiek spokojny i taktowny — wezwał ich do opuszczenia sali na żądanie sprowadzonych z tym, że na wypadek niezastosowania się, będzie ich musiał aresztować. Nie pomogły nic przedstawienia, ani wyjaśnienia, azwodowa inteligencya wrzeszczała, wobec czego, nie chcąc dopuszczać do zgoła niepotrzebnych awantur, bo nie leżało to w intencyi tych trzech przedstawicieli, opuścili oni salę.

To był przebieg usiłowania przez Zawodowy Związek oKlejarzy porozumienia się z zawodową inteligencyą!

Ta inteligencya, która powinna przewidywać przyszłość i kroczyć na czele ruchu zawodowego, otacza się policyą, mimo, iż właściwie każde zgromadzenie powinno być jawne i powinien mieć dostęp na takie zgromadzenie każdy kolejarz tak, jak to ma miejsce na zgromadzeniach Zawodowego Związku. Zawodowa inteligencya wystawia sobie przez chronienie swoich zgromadzeń policyą świadectwo ubóstwa.

Szkoła partyjna

Poniedziałek 7 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. I.
Środa 9 lutego Dr A. Müller: O chłach.
Piątek 11 lutego red. E. Haecker: Teorya socyalizmu, cz. II.

Składki

Na plebiscyt górnośląski: Wróbel, Kraków, 150 mk.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Zjazd Związku robotników budowlanych. Stosownie do uchwały głównego Zarządu zwołujemy pierwszy zwyczajny zjazd Związku robotników budowlanych w Polsce do Krakowa na dzień 20 ewentualnie i 21 lutego 1921. Zjazd odbędzie się w sali Związku stow. robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, II p. o godzinie 10 przedpołudniem z porządkiem dziennym: 1) Zagajenie. 2) Wybór prezydyum i komisyi mandatowej. 3) Ogólne sprawozdanie Zarządu. 4) Sprawozdanie kasowe i komisyi rewizyjnej. 5) Zmiana regulaminu i wkładek. 6) Organizacya — agitacya. 7) Wybór zarządu — komisyi rewizyjnej — sądu polubownego. 8) Wnioski. Na Zjazd każda grupa bez względu na ilość członków wysyła 1 delegata. Delegat musi się wykazać mandatem wystawionym przez grupę, z podpisem przewodniczącego i sekretarza oraz pieczątką grupy, oprócz tego swoją legitymacyą członkowską. Koszta delegacyi pokrywają grupy ze swoich funduszów. K. Ziembiński sekretarz. K. Łapiński przewodniczący.

Baczność metalowcy! Dnia 6 lutego o godz. 10 rano odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Związku robotników przemysłu metalowego w Polsce, w sali Stowarzyszeń robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5, III p., z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) Sprawozdanie z czynności Zarządu, 3) Sprawozdanie kasowe, 4) Wybór nowego Zarządu, 5) Różne. Prawo wstępu na zgomadzenie mają ci członkowie, którzy posiadają legitymacyę Związku z prawem członka i przy wejściu na salę okażą kontrolującemu. O punktualne przybycie uprasza: za Zarząd: Michał Hoffman, przewodniczący; Kowalczyk Maryan, sekretarz.

Baczność robotnicy i robotnice wyrobów cukierniczych! Dnia 7 lutego o godz. 5 popoł. odbędzie się zgromadzenie w Domu robotniczym w Podgórzu, plac Serkowskiego 11, w sprawie organizacyi. — O punktualne przybycie uprasza A. Lichoń.

Zgromadzenie pracowników szewskich odbędzie się 6 lutego o godzinie wpół do 3-ej po południu w salprzyul. Dunajewskiego 1. 5. Sprawy ważne. O liczne przybycie uprasza członków Zarząd.

Sekretaryat okręgowy Związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego został otwarty z dniem 1 b. m. Biuro Sekretaryatu jest czynne codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 5 wieczór. Korespondencye należy nadsyłać: Kraków, Dunajewskiego 5, III p. F. Saszyński.

Baczność robotnicy przewozowi! W niedzielę 6 lutego o godz. 1 popoł. odbędzie się zgromadzenie w sali Związku stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II p. Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Baczność dozorcy domów, robotnicy dzienni i służba domowa w dzielnicy Kazimierz. W niedzielę 6 lutego o godz. 2 popoł. odbędzie się zgromadzenie w sali Związku rob. przy ul. Krakowskiej 23. Sprawy ważne. — O liczny udział uprasza Zarząd.

Wielką zabawę taneczną popielcową urządza we wtorek 8 lutego o godz. 8 wieczór, Zarząd Związku organizacyi zawodowych. Zabawa odbędzie się w salach Związku Dunajewskiego 5, II p. Wstęp tylko za okazaniem legitymacyi partyjnej lub organizacyjnej. Przygrywać będzie muzyka tramwajarzy.

Wielką zabawę taneczną, ostatnią w tym karnawale, urządza polska organizacya robotników i robotnic introligatorskich i pokr. zawodów, w sobotę 12 lutego w salach Związku przy ul. Dunajewskiego 5. Początek o godz. 8 wieczór. Muzyka tramwajarzy. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje organizacya introligatorów od godz. 7 wieczór codziennie przy ul. Dunajewskiego 5, III.

NADESŁANE

UWAGA!

Kto chce się najlepiej zabawić w ostatnią sobotę karnawałową na Pikniku Towarzyskim połączonym z zabawą taneczną w salach Tow. Technicznego (Straszewskiego 28) w sobotę 5 go lutego o godz. 9 wieczór — niech spieszy po zaproszenie, których resztę wydaje się codziennie od 6—8 wiecz. Plac Matejki 9, I p., lewo.

Ruch spółdzielczy

Konferencya w sprawie utworzenia Robotniczego Stow. spożywców w okręgu Chrzanowskim. Dnia 29 stycznia 1921 r. odbyła się w Krakowie w lokalu „Zrzeszenia Związków Zawodowych Urzędników Prywatnych" przy ul. Sławkowskiej 6, konferencya w sprawie utworzenia kooperatywy w Zagłębiu Chrzanowskim.

Powiatową Radę PPS powiatu Chrzanoskiego reprezentowali towarzysze: poseł Rejdych, Grohs, Zakrzewski; komisyę związków zawodowych: tow. J. Paszta, pozatem Zwias i Nosal z okręgu Chrzanowskiego; komitet obwodowy PPS: tow. J. Jasiński; Uniwersytet Ludowy: tow. dr Drobner; kooperatywy robotnicze: tow. dr poseł Bobrowski, Heilig i Wojnar. Obradom przewodniczył tow. poseł Franciszek Rejdych. Odnośnie do sprawy założenia kooperatywy spożywczej na terenie powiatu Chrzanowskiego, po wysłuchaniu sprawozdań i referatu uchwalono:

„Konferencya przedstawicieli R. R. powiatu Chrzanowskiego, związku „Proletaryat" i związków zawodowych, zważywszy, że utworzenie „Robotniczego Stowarzyszenia Spożywców" (RRS) w okręgu Chrzanowskim jest koniecznością zarówno pod względem aprowizacyjnym jak i organizacyjnym, wyraża przekonanie, że do organizacyi RSS trzeba przystąpić natychmiast i wchłonąć dotychczasowe systemy aprowizacyjne, istniejące w tym powiecie; że fundusze tego stowarzyszenia mają pochodzić z udziałów robotników, że przy pomocy Związków zawodowych należy dążyć do uzyskania od przedsiębiorstw pewnej części produkcyi po cenie produkcyjnej na rzecz kooperatywy dla handlu wymiennego, że Związki zawodowe powinny przyjść w organizacyi tego stowarzyszenia z jak najwydatniejszą pomocą, uznając kooperatywy robotnicze jako jedyne aprowizacyjne organa rozdzielcze, że dla rozszerzenia działalności gospodarczej tej spółdzielni, należy dążyć do uzyskania kredytów na zewnątrz (u rządu i jego organów), że stowarzyszenie to powinno w miarę rozwoju objąć cały proletaryat okręgu Chrzanowskiego".

W ten sposób załatwiono w zasadzie sprawę kooperatywy, postanawiając zwołać w tej sprawie szersze zebranie do Chrzanowa.

Następnie omawiano sprawę zorganizowania wykładów, pogadanek, odczytów i propagandy na rzecz kooperatywy, jak też treści ogólnoorganizacyjnej.

Po wysłuchaniu referenta uznano sprawę tą za nader ważną i uchwalono zgodnie do pracy tej przystąpić natychmiast.

Na wniosek przedstawiciela Uniwersytetu Ludowego uchwalono wybrać komisyę, w skład której wchodzą z ramienia Uniw. Lud. dr Drobner, a z ramienia „Proletaryatu" tow. Wojnar, dalszy skład komisyi tej uzupełniony zostanie członkami Związków zawodowych powiatu chrzanoskiego i delegatami Pow. R. R. w Chrzanowie.

Przegląd gospodarczy

SKANDALE BANKOWE W WARSZAWIE

„Naród" donosi: „We wtorek, dn. 1 lutego, w godzinach popołudniowych wkroczyły do Banku Kupiectwa Polskiego władze Ministerstwa skarbu celem uskutecznienia ponownej rewizyi (o czem donieśliśmy w depeszach red. Nap.). — Rewizya ta dokonana została na skutek rewelacyi „Narodu". W rękach władz polskich dostał się materyał obciążający.

Zyski banków warszawskich osiągnięte na drodze obejścia ustaw państwa i wyspekulowane na obniżenie marki polskiej, dochodziły wprost do bajkowych rozmiarów. W szczególności zwrócił na siebie uwagę władz skarbowych wydział amerykański Banku Kupiectwa Polskiego.

Całą sprawę nielegalnych operacyj bankowych skierowano dla specyalnych badań w ręce władz odnośnych".

Obrót uszlachetniający. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zbiera obecnie materyały celem opracowania nowej ustawy o obrocie uszlachetniającym (Veredelungsverkehr). Interesowane Związki gospodarcze i firmy zechcą nadesłać pod adresem Izby w ciągu najbliższych dwóch tygodni dokładne dane odnośnie do zamierzonych obrotów uszlachetniających dla przedsiębiorstw położonych w okręgu Izby. Koniecznem jest dokładne wyszczególnienie jakości oraz ilości sprowadzić się mających z zagranicy surowców i półwyrobów oraz stosunku wytwarzanych z nich na eksport towarów.

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Sobota: „Amazonka".
Niedziela po południu: „Betleem polskie", wiecz.: „Teatr cudowności" i „Sługa dwóch panów".

Teatr „Bagatela"

Sobota: „Mandarynn Wu".
o godz. 11 w nocy „Figliki maryonetek".
Niedziela popołudniu: „Dwójka hultajska", wieczorem: „Dwójka hultajska".
o godz. 11 w nocy „Figliki maryonetek".

Teatr powszechny

Sobota: „Major ułanów".
Niedziela popoł.: „Przewodnik tatrzański". wieczór: „Laika".

Operetka w Nowościach

Sobota: „Dziewczę z Holandyi".
Niedziela popoł.: „Dziewczę z Holandyi". wieczorem: „Szalona hrabianka".

Wykłady w Domu artystów (plac św. Ducha) w zarządzie krakowskiego Związku literatów

Początek o godz. 8 wieczór.
Niedziela: J. Flach: „Karnawał krakowski niegdyś, a dziś".

Kollegium wykładów naukowych (Rynek główny Linia A—B L. 39)

Sobota: prof. dr Józ. Reiss: „Twórczość Schuberta" (z ilustr. muz.).

Odczyty w Muzeum przemysłowem im. dra Baranieckiego:

Sobota 5 lutego: prof. Tadeusz Blotnicki O kulturze ludów północnych z przed 3000 lat przed narodzeniem Chrystusa.
Poniedziałek 7: Aleksander Borawski: Sarkofagi Katedry Krakowskiej.

Oświadczenie.

Dyrekcya „Stow. Spożywcz. Koła Związku Inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej" w Nowym Sączu oświadcza, że za wszelkie umowy i zobowiązania uczynione w imieniu tejże Dyrekcyi przez p. Grzegorza Urodę po dniu 10 stycznia 1921 nie bierze żadnej odpowiedzialności.

Przewodniczący: Janacki. Kierownik: Wojtowicz.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).